

El bieta M czy ska

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Pułapki ekonomiczne i społeczne w warunkach przełomu cywilizacyjnego. Dylematy teoretyczne

1. Wprowadzenie

Jedną z charakterystycznych cech współczesnego świata jest z jednej strony bezprecedensowy dynamizm przemian i postępu technologicznego, a z drugiej – nierównomierny wzrost gospodarczy oraz pogłębiające się dysproporcje rozwojowe i napięcia społeczne w skali światowej, globalnej, ale także lokalnej, krajowej. Postęp w gospodarce w wielu krajach nie idzie w parze z postępem społecznym i poprawą jakości życia, czego wyrazem jest m.in. wzrost ryzyka oraz niepewności. Najbardziej spektakularne tego przejawy to narastające w świecie bezrobocie i obszary niedożywienia (przy równoczesnej koncentracji bogactwa), wynaturzenia relacji między rolą państwa w poszczególnych krajach a siłą ponadnarodowych korporacji, czemu towarzyszą przetaczające się przez świat fale bankructw przedsiębiorstw. List ten powiksza narastające zagrożenia dla środowiska naturalnego i jego równowagi oraz rozmaite inne patologie w gospodarce, społeczeństwie i polityce, przy czym szczególnie groźne są konflikty, wynikające z cywilizacyjnego podziału oraz skrajnego zubożycenia świata¹.

¹ Por. A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań 2003 oraz A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań 1996.

Charakterystyczne zarazem jest, że mimo rozmaitych podejmowanych w skali globalnej przedsięwzięć ukierunkowanych na łagodzenie dysproporcji i wynaturzeń w gospodarce, dotychczas w zasadzie kraj nie może poszczycić się w pełni satysfakcjonującymi i trwałymi rozwiązaniami tych problemów. Choć obecnie w świecie jest wiele ponadnarodowych i lokalnych programów ukierunkowanych na zrównoważenie wzrostu gospodarczego, programów społecznej odpowiedzialności biznesu, programów walki z inflacją i bezrobociem, to rezultaty są nikłe, a bywa, że odwrotne do zamierzonych. Przykładem tego jest sytuacja na rynku pracy, gdzie występują przeciwstawne tendencje. Z jednej strony, rząd państwa dąży w swej polityce do ograniczania bezrobocia i stymulowania tworzenia nowych miejsc pracy, podczas gdy z drugiej, przedsiębiorstwa traktują redukcję zatrudnienia jako podstawowe źródło obniżki kosztów i umocnienia pozycji rynkowej, czemu sprzyja gwałtowny postęp technologiczny, umożliwiający niepohamowany wzrost produktywności. Równocześnie nie charakterystyczne są ostre dysproporcje obciążenia pracą. Występuje zjawisko dwubiegowości na rynku pracy. Rośnie rzesza osób przepracowanych, pracujących ponad miarę, a zarazem coraz więcej osób całkowicie pozbawionych jest pracy.

Znajduje to odzwierciedlenie w światowej literaturze przedmiotu, gdzie wskazuje się na konieczność przewartościowania, rewizji niektórych starych teorii, które tracą aktualność w zmienionej i dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Przykładowo, P. Samuelson wskazuje na utratę aktualności teorii kosztów komparatywnych, a z kolei M. Friedman – ideowy przywódca monetarystów i konserwatystów – traci pewność co do obecnej słuszności swych teorii, przyznając, że się mylił i że „traktowanie podaży pieniądza jako naczelnego celu i zasady regulujących decyzje ekonomiczne nie zdało w pełni egzaminu. Nie jestem pewien, czy dzisiaj upierałbym się przy tym poglądzie tak mocno jak kiedyś”². Zarysowujący się wyraźny przełom w poglądach teoretyków znajduje też odzwierciedlenie w publikacjach tak wybitnych ekonomistów, jak m.in. G.S. Becker i J.E. Stiglitz (nobliści) oraz J.K. Galbraith³.

Ogólnie w dyskusjach naukowych na temat rozwiązań umożliwiających łagodzenie napięć i nierównowagi społeczno-gospodarczej wskazuje się na konieczność przewartościowania w kształtowaniu zasad ustroju gospodarczego i na zawodność doktryny liberalnej jako teoretycznej podstawy różnych koncepcji polityki gospodarczej w kapitalistycznych gospodarkach rynkowych⁴. W krajach Europy Zachodniej, a także w USA zyskuje na popularności teza o postępującej

² *Spowiedź monetarysty* (wywiad z M. Friedmanem), „Forum”, 30.06.2003, s. 26.

³ Zob. J.K. Galbraith, *Gospodarka niewinnego oszusta. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005 oraz J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

⁴ E. M. czy ska, *Słabnie tempo wzrostu w gospodarce światowej – symposium Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej*, „Ekonomista” 2003, nr 5, s. 655.

ogólnej erozji doktryny liberalnej⁵. Doktryna ta krytykowana jest również w krajach dokonujących transformacji ustrojowej. Przykładem jest m.in. Polska, gdzie mimo wcześniejszej dominacji i towarzyszącej transformacji niemal bezkrytycznej fascynacji ideami liberalizmu, obecnie narasta ich krytyka⁶.

Na tym tle rodzą się co najmniej trzy zasadnicze pytania:

- po pierwsze, pytanie o fundamentalne przyczyny narastających w skali światowej i lokalnej nierównowagi gospodarczej i napięć społecznych, w tym obszarów niedostatecznych (i to mimo bezprecedensowego wzrostu produktywności);
- po drugie, pytanie o przyczyny dokonujących się przewartościowych poglądów na temat zasad ustrojowych gospodarki rynkowej;
- po trzecie, pytanie o to, jaki kształt ustroju gospodarczego we współczesnych warunkach sprzyjałby łagodzeniu niepokojących dysproporcji społeczno-gospodarczych i stymulował trwały, zrównoważony wzrost gospodarczy.

W analizie, poszukując odpowiedzi na powyższe pytania, autorka wychodzi z założenia, że jedną z zasadniczych barier przemian ukierunkowanych na równowagę między wzrostem gospodarczym a łagodzeniem napięć społecznych jest niedostosowanie zasad ustroju gospodarczego do wymogów nowego paradygmatu cywilizacyjnego, do dokonującego się przełomu cywilizacyjnego wyrażającego się w wypieraniu cywilizacji industrialnej przez cywilizację opartą na wiedzy i informacji, cywilizację gospodarki wirtualnej, skrajnie różną od swej „panującej” przez ponad 300 lat poprzedniczki. Analiza narastających trudnościami w przeciwdziałaniu niekorzystnym zjawiskom społeczno-gospodarczym oraz nieskuteczności konwencjonalnych rozwiązań skłania do hipotezy, że przyczyny tego są niekonwencjonalne, mające podłoże w przełomowych przemianach cywilizacyjnych. Tymczasem zarówno politycy, jak i menedżerowie usiłują rozwiązywać występujące problemy, nie uwzględniając w dostatecznym stopniu (wiadomie lub nie wiadomie) nowoczesnych trendów i wymogów gospodarki, trendów wynikających z przełomu cywilizacyjnego⁷.

⁵ Z. Sadowski, *O ustroju społeczno-gospodarczym* [w:] *Polski ustrój społeczno-gospodarczy: Jaki kapitalizm?*, pod red. J. Mujela, B. Fiedora, S. Owsiaka i E. Michalskiej, Raport nr 22, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 2003.

⁶ Fascynacja ideami liberalizmu była zresztą zjawiskiem do naturalnym i zrozumiałym, przede wszystkim zważywszy na kontrast tych idei z zasadami poprzedniego ustroju – centralnie sterowanej gospodarki.

⁷ Por. A. i H. Toffler, *op.cit.*; U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002; J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na wieki i początek ery postprzemysłowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.

2. Dysfunkcjonalno tradycyjnych struktur gospodarki w warunkach przełomu cywilizacyjnego

Ka da cywilizacja ma swój model ustroju gospodarczego, infrastruktury instytucjonalnej, organizacyjnej, prawnej, polityki wykształcenia, zatrudnienia, rz dów, rodziny, konsumpcji. Współczesny rozwój naukowo-techniczny oraz rozstrzygaj ca rola informacji, wiedzy i kwalifikacji tworzy nowy paradygmat rozwojowy: gospodark opart na wiedzy (na potencjale intelektualnym). Wiedza staje si „uniwersalnym substytutem”, a przy tym stanowi specyficzne, całkiem odmienne od tradycyjnych, ródło bogactwa: kto j sprzedaje, posiada j nadal⁸. Tworzy to ogromny potencjał produktywnoci. Wiedza mo na jednoczenie wykorzystywa do tworzenia bogactwa i pomna ania samej wiedzy. W przeciwie stwie do dóbr materialnych i surowców jest niewyczerpywalna.

„Na naszych oczach zmienia si istota tego, co nazywamy władz . Zmiana władzy kre li wizj info-wojen przyszło ci i pokazuje, na czym polega b dzie nowy system wytwarzania bogactwa, którego podstaw b dzie indywidualizm, innowacja i informacja. (...) Pojawi si nowe linie podziałów, o wiele wa niejsze: nie mi dzy Wschodem i Zachodem, ale mi dzy tymi, którzy potrafi rozwija si «szybko», i tymi, którzy wci nie potrafi przy pieszy”⁹.

W warunkach nowego paradygmatu rozwojowego zmianie ulegaj stosunki własności, co wynika z faktu, e rozstrzygaj ce znaczenie ma kapitał intelektualny, a nie jak w klasycznym kapitalizmie własność rodków produkcji. Zmienia si tym samym rola własności. Jak podkre la A. Toffler, najwa niejsza obecnie jej posta – a stanowi j wiedza – staje si nienamacalna, supersymboliczna. Dlatego te kluczow kategori staje si „dost p” do wiedzy i informacji, czego przeciwie stwem jest „wykluczenie”.

Skoro podstawowe ródło strategicznej przewagi konkurencyjnej stanowi obecnie potencjał intelektualny, jednostki (zarówno prawne, jak i fizyczne) niedysponuj ce nim, skazane s na „wykluczenie”. Zagro enie „wykluczeniem” dotyczy zarówno poszczególnych podmiotów, jak i całych gospodarek. W odniesieniu do osób fizycznych klasyczn tego form jest bezrobocie. Przedsiebiorstwa natomiast podlegaj konkurencji globalnej. Obrót przedsiebiorstwami w gospodarce wiatowej narasta, staj c si aren załatwiania ró nego rodzaju interesów, nie tylko ekonomicznych. Jak okre lił to jeden z zachodnich bankierów inwestycyjnych: „Istniej dwa rodzaje przedsiebiorstw: klienci i cele”¹⁰. Na porz dku dziennym s

⁸ A. i H. Toffler, *op.cit.*, s. 38.

⁹ A. Toffer, *Zmiana władzy...* (synteza: <http://www.albertus.pl/?d=produkt&id=561>).

¹⁰ J.C. Hooke, *Fuzje i przejęcia. Jak skutecznie przeprowadzi transakcj*, Wydawnictwo K.E. Liber, Warszawa 1998, s. 285.

fuzje i przejęcia przedsięwzięcia, nie tylko przyjazne, ale i wrogie, kiedy to firmy stają się celem „do ustrzelenia”. Najbardziej narażone na wrogi przejęcie są przedsiębiorstwa o słabej kontroli właścicielskiej i niesprawnym kierownictwie, o spadającej efektywności. Tworzą one okazje rynkowe do przejęcia. „Rynek fuzji i przejęć jest zdradliwym wiatem pełnym hurraoptymistycznych sprzedawanych, nierealistycznych prognoz i bezdusznych praktyków”¹¹.

W takich warunkach rośnie skala niepewności i ryzyka, czemu towarzyszy ambiwalentna ocena współczesnych przemian technologicznych, ekonomicznych i społecznych, w tym mentalnych. Bardzo sugestywnie przedstawia to A. i H. Toffler: „Kiedy natomiast przez społeczność przetaczają się dwie lub nawet trzy wielkie fale przemian i żadna z nich wyraźnie nie dominuje, obraz przyszłości jest popękany. (...) Bez użytecznych stają się tradycyjne słowniki polityczne i bardzo trudno jest teraz odróżnić zwolenników postępu od reakcjonistów, przyjaciół od wrogów”¹². A. i H. Toffler wskazują zarazem, jak ważna jest odróżnienie przemian, które niesie nowa fala cywilizacyjna, od tych, które są związane z odpływającą falą i stanowi tylko przedłużenie dawnej cywilizacji przemysłowej. Takie odróżnienie pozwala dostrzec w przemianach „utajony ład”. „Samo zrozumienie faktu, iż toczy się w rzeczywistości walka pomiędzy tymi, którzy chcą zachować industrializm, a tymi, którzy chcą go zmienić, staje się narzędziem przekształcania świata”¹³.

Wiele przy tym zjawisk wskazuje, że nieskutecznie podejmowanych przedsięwzięć ukierunkowanych na łagodzenie dysproporcji gospodarczych i napięć społecznych wynika z obrony przez niektóre kręgi biznesu i korporacje wielce obecnie korzystnych pozycji zajmowanych w gospodarce światowej. „Po jednej stronie mamy przeto bojowników przemysłowej przeszłości, po drugiej coraz liczniejsze miliony tych, którzy pojmują, iż najbardziej palącymi problemami nie da się już rozstrzygnąć w ramach porządku industrialnego”¹⁴. Ostry konflikt interesów między zwolennikami starego porządku i zwolennikami przemian opóźnienia niezbędnego dla przełomu przemiany ustrojowe, w tym gospodarcze, polityczne i instytucjonalne.

W Polsce zagrożenie konfliktami wzmacniane jest przez fakt, że na cywilizacyjne, globalne przyczyny turbulencji w gospodarce nakładają się czynniki wynikające z ciężej jeszcze niezakończonej ustrojowej transformacji gospodarki oraz problemy związane z integracją z Unią Europejską. Polska podlega bowiem obecnie jednocześnie trzem swojemu rodzaju przełomom: 1) cywilizacyjnemu, 2) transformacyjno-ustrojowemu i 3) integracyjnemu. Nakładanie się tych prze-

¹¹ *Ibidem*, s. 284.

¹² A. i H. Toffler, *op.cit.*, s. 51 i nast.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

łomów skutkuje kompleksem głąboko turbulentnych zjawisk, których opanowanie napotyka na znaczne trudności, tym bardziej w gwałtownym przemianom towarzyszą znaczne i narastające dysproporcje rozwoju regionalnego. Wyraża się to m.in. w cierpieniu starych i nowszych „fal cywilizacyjnych” (w tym rolnej, industrialnej i postindustrialnych)¹⁵.

Bezprecedensowo wysokie tempo przemian sprawia, że teoria czy sto nie przystaje do praktyki, do wiadczenia z przeszłości za nie tylko nie wystarczają, ale podstawowo umiętności staje się umiętności zapominania, umiętności wyzbywania się starych nawyków i wzorców. Zarazem największą barierą rozwojową staje się niewiedza o własnej niewiedzy. Bardzo przystaje tu myśl Konfucjusza: „Wiedzie, że się wie, co się wie, i wiedzie, że się nie wie, czego się nie wie – oto prawdziwa wiedza”¹⁶. Ambiwalencja dotyczy zatem i wiedzy. W warunkach nowego paradygmatu rozwojowego jest ona wszystkim, ale zarazem w wyniku gwałtownych przemian – starzej się bezprecedensowo szybko – łatwo staje się niczym¹⁷. Cykle życia wiedzy są bowiem coraz krótsze, czemu towarzyszy wydłużenie się życia ludzkiego. Stąd ta wiedza staje się coraz bardziej niedemokratyczna, skrajnie różnicuje podmioty i ich szanse. Nowa fala cywilizacyjna „zatapia, zalewa” nieprzygotowanych, których stale przybywa. Przysparza pracy osobom wysoko wykwalifikowanym, skazuje na bezrobocie innych. Przy tym paradoksalnie, mimo ogromnego i rosnącego potencjału produktywności, od kilku już lat w rozwiniętych gospodarkach świat ma miejsce wyraźne spowolnienie wzrostu gospodarczego, a przy tym – wbrew dotychczasowym teoriom – zwikszeniu dynamiki wzrostu nie towarzyszy wzrost zatrudnienia¹⁸.

Dysproporcjom sprzyja fakt, że globalizacja gospodarki nie idzie w parze z przemianami społecznymi, mentalno-ciowymi, co znajduje odzwierciedlenie w narastaniu dysproporcji, nierówności oraz związanych z tym konfliktów lokalnych, światowych, kulturowych, religijnych i innych. Towarzyszy temu zmienność i zło ono, a w konsekwencji „rozmiękczenie” prawa. Demokracja i prawo, życie zgodne z normami praworządności – dawniej synonimy – obecnie synonimami nie są. Wyraźnie zaznacza się tu kryzys systemów demokratycz-

¹⁵ „Kiedy firmy zdominowane przez potencjał intelektualny usiłują wprowadzić nieobecnych fizycznie właścicieli, nie udaje się to. «Zaklinacze deszczu» (ludzie, których działalność przynosi pieniądze) po prostu zabierają swoje kwalifikacje gdzie indziej. Kapitalista nie jest w stanie dać im tego, czego potrzebują” (L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 29 i 30).

¹⁶ Cyt. za: *Myśli o biznesie. Maksymy, sentencje, aforyzmy, przysłowia, paradoksy*, wybrał i opracował T. Sztucki, Difin, Warszawa 2000, s. 78. W związku z tym nowego znaczenia nabiera stwierdzenie J. Ortegi y Gasset, że „każdy z nas jest ignorantem, tyle że w różnych dziedzinach wiedzy”, http://pl.wikiquote.org/wiki/Jose_Ortega_y_Gasset.

¹⁷ Ju. A. Mickiewicz wskazywał, że „nauka przodko gnije” – *Dziady*, cz. III, sc. II. Por. *Cytaty mądre i zabawne*, wybrał H. Markiewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 179.

¹⁸ Por. E. M. czy ska, *op.cit.*

nych, dostosowanych do cywilizacji przemysłowej i nie w pełni dostosowany do nowej cywilizacji. Hiperdemokracja i ultraliberalizm mogą w skrajnym przypadku prowadzić do ich przeciwieństw – dyktatury i monopolu, a w konsekwencji do oddalania się od ładu konkurencyjnego. Choć założeniem wolny rynek jest podstawą i narzędziem, dzięki któremu konsumenci uczą się racjonalnie, „wicz” racjonalnie, to w warunkach globalizacji efekt ten jest znacznie osłabiony, a niekiedy eliminowany. Nadmierna konfrontacyjność rynkowa podmiotów może prowadzić do niepojawiających się zjawisk i zagrożeń, zwłaszcza że „granica między rywalizacją a destrukcją jest niemal niezauważalna”¹⁹. „Niewidzialna ręka rynku niszczy «niewidzialną rękę globalizacji» – niewidzialna ręka rynku staje się «martwą ręką rynku»”²⁰. Wszystko to sprawia, że przemiany te nie poddają się jednoznacznym ocenom.

Pojawiają się pod wpływem przełomu cywilizacyjnego rysy na tradycyjnych, dostosowanych do cywilizacji industrialnej, rozwinętych skłaniających do refleksji nad modelem ustroju gospodarczego. Zmiana ustroju oznacza zarazem zmianę władzy. W świecie biznesu i polityki toczy się ostra walka o władzę, o utrzymanie jej obszarów wyznaczonych zwłaszcza przez przemijającą cywilizację industrialną. Jej materialny wizerunek w zderzeniu z wizerunkiem nowoczesnej, ale często dla wielu ludzi niezrozumiałej, gospodarki zwirtualizowanej wciąż wydaje się atrakcyjny. Zwolennicy cywilizacji industrialnej wskazują na jej transparentność, niezastopowalność i żywotność (co jest określane jako „jurny materializm”). Konflikty między zwolennikami starej i nowej cywilizacji opóźniają przemiany. „Kiedy kraj, który z rozmysłem wybiera drogę jurnego materializmu, skazuje sam siebie na rolę Bangladeszu dwudziestego pierwszego stulecia”²¹.

3. Przewartościowania w teorii i praktyce

Dokonywać się przełom cywilizacyjny i postępująca globalizacja sprawiają, że coraz bardziej istotną staje się konieczność nowego podejścia do kwestii kształtowania ustroju gospodarczego, zwłaszcza że w gospodarce wyraźnie zmieniają się obszary i kompetencje decyzyjne. W pewnym sensie oznacza to

¹⁹ Autor tego stwierdzenia, A. Morita z koncernu Sony, podkreślał zarazem, że „przezwyciężenie Amerykanów o sprzeczności obu tych zjawisk tak kształtuje rzeczywistość. Ci, którym udziela się pomocy, «między», stają się chronicznymi pacjentami i pasywnymi podatnikami”. Por. C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1998, s. 122.

²⁰ J. Staniszki, *Władza globalizacji*, Scholar, Warszawa 2003, s. 17.

²¹ A. i H. Toffler, *op.cit.*

kres niezależności gospodarczej państwa. „Instytucje rządowe powinny odpowiadać strukturze gospodarczej, systemowi informacji i innym aspektom cywilizacji. Obecnie następuje zasadnicza decentralizacja produkcji i działalności gospodarczej, czego zdają się nie dostrzegać ekonomiści. Prawdę mówi ci, gospodarka krajowa przestała być już podstawową jednostką działalności gospodarczej”²². Rozstrzygać o rolę wiedzy w kształtowaniu rozwoju i idąc w łódź za tym zmianą ról własności skłaniają do redefinicji systemu kapitalistycznego²³. Na miejsce tradycyjnego kapitalizmu przychodzi coś, czego kształtu jeszcze do końca nie znamy i co nazywamy różnie – kapitalizmem globalnym, kapitalizmem trzeciej fali lub „postkapitalizmem”.

O konieczności uwzględnienia wpływu przemian cywilizacyjnych na kształt ustroju gospodarczego i infrastruktury gospodarki przekonują do wiadczenia wielu krajów. Niespójność między przemianami cywilizacyjnymi a rozwiązaniami ustrojowymi prowadzi do patologii w funkcjonowaniu gospodarki i relacji społecznych. Nierzadko towarzyszy temu gigantyczny chaos instytucjonalny oraz nasilanie się zjawiska korupcji i aktywnego poszukiwania renty (*rent seeking*), czego następstwem jest zmniejszanie się dobrobytu (jąłowa strata dobrobytu) i zniżanie cen²⁴. „Dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych, jednolitych logicznie procedurach już nie istnieje. Przekształciło się w państwo sieciowe (*network state*), z państwami powiastymi, wysnuwającymi się poza nominalne granice i cięciami ku zewnątrz trzymym o rodkom dyspozycji”²⁵. Jednocześnie nie zacierają się granice między państwem a rynkiem. Obecnie konkurują między sobą nie tylko państwa, ale i państwa, przede wszystkim poprzez system kształtowania regulacji gospodarki, regulacji prawnych, rynku pracy i infrastruktury informacyjnej. Wymaga to sterowności, czyli koncentracji potencjału władzy państwa na osiągnięciu założonych celów, co z kolei wymaga „z jednej strony maksymalnego zharmonizowania «władzy», «rządzenia» i «zarządzania», z drugiej zaś – doceniania znaczenia władzy strukturalnej i groby przemocy strukturalnej”²⁶.

²² A. Toffler, *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1986, s. 643.

²³ „W jaki sposób system kapitalistyczny ma funkcjonować w erze potencjału intelektualnego, jeżeli ten potencjał nie może być posiadany na własność?” (L.C. Thurow, *op.cit.*, s. 29 i 30).

²⁴ Pisz o tym m.in. S. Sztaba w pracy pt. *Nasilenie zjawiska aktywnego poszukiwania renty w krajach postkomunistycznych na tle wybranych krajów rozwiniętych*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2004.

²⁵ J. Staniszkis, *op.cit.*, s. 17.

²⁶ Według J. Staniszkis, władza to zdolność „stania się przyczyną”, co następuje poprzez oddziaływanie bezpośrednio (władza relacyjna) lub poprzez odpowiednie ustrukturyzowanie działania (władza strukturalna). Sterowność to zdolność osiągnięcia celów, zarządzanie zaś to egzekwowanie zachowań zgodnych z przyjętymi regułami, a rządzenie to określanie tych reguł. Te cztery elementy: władza, sterowność, zarządzanie i rządzenie składają się na fenomen panowania. *Ibidem*, s. 188.

Infrastruktura informacyjna jest szczególnie ważna dla sukcesu rynkowego, zwłaszcza w świetle teorii niesymetrycznej informacji i sformułowanej na jej podstawie przez J.E. Stiglitz'a i A. Weiss'a koncepcji *credit rationing*, która zresztą koresponduje z tezą J.K. Galbraith'a z 1957 r. o dyskryminacji kredytowej małych i średnich przedsiębiorstw. Skrajnym tego skutkiem mogłoby być upadło przedsiębiorstw. Od zagrożenia bankructwem nie są wolne także wielkie korporacje, tym bardziej je cechuje jej niekiedy patologiczna pogoda za zyskiem i władzą²⁷. Globalizacja potęguje siłę dyfuzji bankructw. Nieprzypadkowo zatem nasilają się one w skali światowej (i to w wymiarze zarówno absolutnym, jak i względnym). Potwierdzają to statystyki światowe (w tym europejskie), od kilku już lat komentowane corocznie jako kolejne rekordowe fale bankructw. Głębokie przemiany zawsze obciążone są dużym ryzykiem. Analizy potwierdzają to wysokie prawdopodobieństwo dalszego nasilania się tego trendu, zwłaszcza zważywszy na rosnące w warunkach globalizacji łatwo rozprzestrzenianie się sytuacji kryzysowych i „wirusa bankructwa”. Bankructwa pełnią funkcje racjonalizujące gospodarkę, ale wiele z nich to bankructwa niepotrzebne, wywołujące niepożądane napięcia i nierównowagi na rynku.

Wśród głównych czynników upadło ci w literaturze ekonomicznej wymienia się następujące: 1) czynniki związane z tempem wzrostu i rozwoju, 2) czynniki kulturowo-cywilizacyjne oraz 3) czynniki zarządzania wiedzą i informacją²⁸. W warunkach cywilizacji informacyjnej ten ostatni czynnik odgrywa coraz większą rolę, choć zarazem w racjonalizacji zarządzania wiedzą, w tym wiedzą na temat zagrożeń, występuje wiele barier o różnym charakterze, tak o charakterze mentalnym. Szereg barier pojawia się bowiem w przepływie samej wiedzy, a przedsiębiorstwa tracą potencjalne przychody, gdy pracownicy i menedżerowie nie dzielą się swoją wiedzą²⁹.

Występujące w skali światowej i lokalnej zaburzenia i dysproporcje rozwoju społeczno-gospodarczego skłaniają do postawienia pytania, jaki model ustroju społeczno-gospodarczego byłby właściwy dla łagodzenia tych problemów.

²⁷ J. Bakan, *Korporacja. Patologiczna pogoda za zyskiem i władzą*, Lepszy świat, Warszawa 2006.

²⁸ Por. R. Simons, *Czy wiesz, jak duży ryzyko ukryte jest w twojej firmie?*, „Harvard Business Review Polska”, kwiecień 2005 oraz tenże, *How Risky is Your Company?*, „Harvard Business Review”, May–June 1999.

²⁹ Przykładowo, C. Kinsey Goman z Kinsey Consulting Services w Berkeley (USA) wyróżnia pięć przyczyn, sprawiających, że pracownicy nie chcą dzielić się wiedzą: 1) wiara, że wiedza jest potęgą i jej wyłączne posiadanie umożliwia wzmocnienie własnej przewagi, 2) niepewność co do rzeczywistej wartości własnej wiedzy, 3) wzajemna nieufność, 4) obawa o negatywne konsekwencje ujawnienia określonej wiedzy (np. w formie zmiany warunków pracy), 5) nieujawnianie przez kierownictwo intencji i własnej wiedzy na określone tematy. Por. www.ckg.com.

4. Ustrojowe dylematy

W dyskusjach ukierunkowanych na poszukiwanie najlepszego z możliwych modelu ustroju gospodarczego szczególnie jaskrawo uwidacznia się znana prawda, że nie ma nic bardziej złudnego niż wiara w proste recepty. Znalazło to potwierdzenie m.in. w Polsce. Euforia na początku polskiej transformacji, związana z odejściem od nierynkowego systemu gospodarki centralnie planowanej, stanowiła podatne podłoże dla wiary w istnienie gotowego, idealnego dla Polski modelu ustroju gospodarki. Niestety nader szybko okazało się, że gotowych recept, wbrew pozorom, nie ma. Proste przeniesienie na grunt polskiej gospodarki rozwiązań charakterystycznych dla krajów o rozwiniętej gospodarce rynkowej przyniosło obok zjawisk korzystnych (takich m.in. jak przywrócenie równowagi na rynku towarów i usług oraz na rynku pieniężnym) także wiele niepożądanych zjawisk, wśród których najbardziej spektakularne to wysokie bezrobocie. Dotychczasowe formy walki z bezrobociem oraz polityki socjalnej byłyby może zasadne dla epoki rozwoju przemysłu, industrializacji, ale przestały być skuteczne, gdy mamy do czynienia z postępującą dezindustrializacją. Niedostosowanie w polityce społeczno-gospodarczej rozwiązań systemowych do wyzwań współczesności skutkuje wieloma zjawiskami negatywnymi, w tym m.in. szeroko opisywanymi w literaturze syndromami „tragedii wspólnego pastwiska”³⁰. Niestety syndromy „tragedii wspólnego pastwiska” występują nierzadko w polityce, wówczas interes społeczny odsuwany jest na dalszy plan, na rzecz interesów węższych grup polityków czy rozmaitych *lobbies*.

Krytycznych ocen polskiej transformacji nie szczędzi m.in. T. Kowalik, pytając: „czy Polska odważy się, czy elitom władzy wystarczy sił, by zejść ze zgubnej drogi kapitalizmu nieokiełzanego i zacząć budować system bliski do wyidealizowanych np. Niemiec, Austrii lub Szwecji”³¹. Przestrzega przed bezkrytycznym podejściem do idei liberalnych, które – jego zdaniem – wyrażają się w Polsce w „skansenizacji liberalizmu”. Z pewnością w takiej sytuacji warto skorzystać z rady F. La Roschefoucauld, że zanim się zacznie silnie pragnąć czegoś, trzeba rozpatrzyć, w jakim stopniu szczęśliwy jest ten, kto to posiada. Stąd zasadnym odniesieniem do już istniejących wzorców.

³⁰ Jest to zidentyfikowany przez G. Hardina mechanizm nadużywania dóbr i usług społecznych, darmowych. W każdym społeczeństwie znajdują się ludzie, którzy na takie gminne pastwisko wygnają tyle swoich krów, ile nieuchronnie zamieni je w nieużytek. Przykładów takich darmowych pastwisk jest bardzo dużo, a wśród najnowszych wymieniłem na Internet; przy wszystkich jego zaletach jest to narzędzie, które może być nadużywane w sposób społecznie szkodliwy. Zob. G. Hardin, *The Tragedy of the Commons*, „Science” 1968, nr 162, s. 1243–1248.

³¹ T. Kowalik, *Społeczna gospodarka rynkowa – dekoracja czy program działania?* [w:] *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości wykorzystania w Polsce*, pod red. E. M. Czyżewskiej i P. Pyszy, PTE, Warszawa 2003, s. 163.

Wzorce te tworzą szczegółowo charakteryzowane w literaturze ekonomicznej triady systemów, obejmujące: wolnokonkurencyjny kapitalizm anglo-amerykański, europejski model społecznej gospodarki rynkowej i kapitalizm azjatycki³².

Każdy z tych modeli ma określone słabe i mocne strony. Za istotną słabość modeli azjatyckich uznawany jest stosunkowo niski poziom demokracji, z kolei modelowi europejskiemu zarzuca się zbytni interwencjonizm, modelowi anglo-amerykańskiemu za nadmierną konfrontacyjność³³. Za podstawową i naczelną wartość w modelu anglo-amerykańskim uznaje się indywidualny sukces, mierzony poziomem i strukturą konsumpcji. Model europejski z kolei oparty jest na „solidarności społecznej”, naczelną wartość modelu azjatyckiego jest stymulacja rozwoju gospodarczego³⁴. Jak podkreśla F. Fukuyama, demokracja liberalna opiera się na dwóch zasadach – wolności i równości. USA dają prymat wolności, systemy europejskie wolności, ale zarazem każdy kraj potrzebuje skutecznego aparatu państwowego, choć trudno rozstrzygnąć, czy istnieje optymalny zakres interwencjonizmu³⁵.

Jednocześnie nie zadawione i obecne spory na temat modeli ustrojowych pokazują zagrożenia wynikające z przyjmowanych tu uogólnień i uproszczeń. A. Kołomiński przestrzega przed czterema dość typowymi pułapkami: konstruktywizmu, technokratyzmu, determinizmu oraz pułapką wielkich projektów i generalnych rozwiązań³⁶. Praktyka nader wyraziście potwierdza tę bardzo trafną konstatację. Jak pisze często bowiem w dyskusjach na temat rozwiązań systemowych towarzyszy złudne przekonanie, że systemy społeczno-gospodarcze można budować według z góry przyjętych, szczegółowych projektów (pułapka konstruktywizmu) i w oderwaniu od otoczenia społecznego (pułapka technokratyzmu). Złudne jest też założenie o zgodności efektów z intencjami (pułapka determinizmu), a przy tym nieuzasadniona jest wiara w istnienie generalnych rozwiązań.

Ze względu na współczesne uwarunkowania lokalne i globalne uwidacznia się potrzeba istnienia silnego państwa, jako przede wszystkim „stróża” prawnej, instytucjonalnej i informacyjnej infrastruktury społeczno-ekonomicznej, jako „stróża” ładu konkurencyjnego i ładu społecznego. Nieprawidłowości rozwojowe, charakterystyczne współcześnie dla wielu wysoko rozwiniętych krajów eu-

³² Por. m.in.: M. Albert, *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Znak-Signum, Kraków 1994; A. Kołomiński, *Jaki kapitalizm? Modelowe trendy i kierunki polityki* [w:] *Polski ustrój społeczno-gospodarczy...*; W. Kieun, *Półtysiąc lat seminarium Krytycznej Teorii Organizacji. Analiza dorobku i perspektywy rozwoju*, „Master of Business Administration” 2002, nr 1, a także liczne publikacje G.W. Kołodko.

³³ Por. C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *op.cit.*, s. 122.

³⁴ Por. W. Kieun, *op.cit.*

³⁵ F. Fukuyama, *Koniec historii*, Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 8.

³⁶ Por. A. Kołomiński, *op.cit.*, s. 1 i 2.

ropejskich, spowodowane w znacznym stopniu przez błędy polityki gospodarczej, niewystarczająco konsekwentnie zorientowanej na realizację koncepcji ładu konkurencyjnego³⁷. Zarazem jednak, uwzględniając zasady subsydiarności, można stwierdzić, że kształtowanie takiego ładu zdaje się w coraz większym stopniu przekraczać zakres realnych możliwości polityki gospodarczej w skali poszczególnych gospodarek narodowych³⁸. W wyniku przełomu cywilizacyjnego powstają jako cięwo nowe wyzwania, problemy, które się rzeczy nie mogły być znane twórcom ordoliberalizmu i koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. W nowych warunkach cywilizacyjnych, w warunkach globalizacji i integracji „globalizują się” również systemy gospodarcze. Bardzo sugestywnie przedstawia ambiwalentność współczesnych przemian U. Beck: „Unii Europejskiej znosimy granice wewnętrzne, ale te rozpaczliwie umacniamy granice zewnętrzne. Próbuje się oddzielić świat od świata, by zapewnić sobie bezpieczeństwo i chronić nasz rynek – zwłaszcza rynek pracy. Jedno i drugie jest mieszane. Prawdziwe niebezpieczeństwo bez trudu przenika granice. A jeżeli Hindusi, Rosjanie lub Chińczycy bardzo chcą się dostać na nasz rynek pracy, może to przecież zrobić przez Internet”³⁹.

5. Konieczność „ustroju równowagi”: dobrobyt dla wszystkich (L. Erhard), koniec z niedzielnymi (J. Sachs)

Narastająca we współczesnym świecie dysproporcja, napięcia społeczne oraz obszary nierównowagi wskazują na potrzebę rozwoju ustrojowych możliwości trwałego zrównoważonego rozwoju, charakteryzującego się jednoczesnym postępem gospodarczym, społecznym i ekologicznym. Powstaje zarazem pytanie, kto ma być podmiotem polityki kształtowania ładu gospodarczego, i pytanie o zasięg takiej polityki. Dysproporcje w gospodarce światowej i napięcia społeczne wyraźnie wskazują, że model ustroju gospodarczego opierający się tylko na jednej – ekonomicznej – „nodze”, przestaje wystarczać. Coraz wyraźniej uwidacznia się konieczność uwzględnienia kwestii społecznych i ekologicznych.

³⁷ N. Kloten, *Makroökonomische Stabilisierungspolitik – Erhards Positionen und Vorbehalte* [w:] *Soziale Marktwirtschaft als historische Weichenstellung*, pod red. H.F. Wünsche, Ludwig-Erhard-Stiftung, Bonn 1997, s. 106.

³⁸ Por. P. Pysz, *Państwo i ład gospodarczy w ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej* [w:] *Ład gospodarczy jako efekt działalności państwa w społecznej gospodarce rynkowej*, PTE, Warszawa 2005 oraz T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004, s. 101–154.

³⁹ Por. *W szponach ryzyka* (wywiad J. Jakubowskiego z U. Beckiem), „Polityka” 2005, nr 25, s. 7.

Na tym tle wyraźnie walory wykazują idee społecznej gospodarki rynkowej. Model społecznej gospodarki rynkowej jest konstytucyjnie uznanym modelem ustroju gospodarczego w Polsce. Choć opinie na ten temat są do kontrowersyjne, to analiza cech tego modelu wskazuje, że w warunkach dokonujących się obecnie burzliwych przemian społeczno-gospodarczych model ten daje szansę na stworzenie trwałych podstaw spójności rozwoju społecznego i gospodarczego. Należy jednak zaznaczyć, że warunkiem efektywnego wdrażania w praktyce koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest jej przystosowanie do współczesnych, bezprecedensowo dynamicznych przemian gospodarczych. Prowadzone do nasilania się procesów globalizacji w gospodarce światowej, co zarazem sprawia, że w wyniku przenikania się rozmaitych rozwiązań ustrojowych funkcjonujących w poszczególnych krajach, „globalizują się” również modele ustroju gospodarczego. Są one ukierunkowane na łagodzenie ładunku konkurencyjnego i wolności gospodarczej z ładem społecznym, dzięki czemu stanowią mogące efektywne narzędzie łagodzenia napięć społecznych i gospodarczych.

Ordoliberalowie, odnosząc się do roli państwa w gospodarce, przestrzegali zarówno przed błędami doktrynerstwa (tj. trzymania się pryncypiów – zasad konstytucyjnych i regulujących – bez względu na istniejące warunki społeczno-gospodarcze), jak i przed brakiem pryncypiów⁴⁰. Warunkiem efektywnej polityki gospodarczej jest orientacja na pryncypia z równoczesnym ich dostosowaniem do ograniczonych wyników z uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Ma to szczególne znaczenie i staje się niezwykle trudne w warunkach zmian paradygmatu cywilizacyjnego. W takich warunkach raczej drugorzędne stają się spory na temat wyśrodkowania jednego ustroju gospodarczego nad innym, w tym także wyśrodkowania modelu wolnokonkurencyjnego kapitalizmu anglo-amerykańskiego nad modelem społecznej gospodarki rynkowej (lub odwrotnie). Koncepcje ustroju gospodarczego bowiem także podlegają procesom globalizacji, przenikają do siebie wzajemnie.

Mimo przeciwstawiania modelu anglo-amerykańskiego modelowi społecznej gospodarki rynkowej fundamentalną konstrukcją obydwu tych modeli jest – oparta na prywatnej własności – zasada wolności i odpowiedzialności jednostki. Jeśli uzna, że procesy przenikania się modeli ustrojowych są w warunkach globalizacji nieuchronne, to zasadne jest nie tyle wzajemne przeciwstawianie modeli, co poszukiwanie rozwiązań umożliwiających przede wszystkim ukierunkowanie tego przenikania na optymalizację użyteczności gospodarczej oraz społecznej, czyli trwały, zrównoważony rozwój, w skali lokalnej i globalnej, a to wymaga odpowiedniej harmonii celów ekonomicznych oraz społecznych. Brak takiej harmonii, brak podejścia holistycznego skutkuje osłabieniem dynamizmu

⁴⁰ W. Eucken, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, hrsg. v. E. Eucken und K.P. Hensel, Tübingen 1990, s. 250–253. Por. też: P. Pysz, *op.cit.*

gospodarczego i konfliktami społecznymi, tak e w krajach najbogatszych. W jakim zakresie w d eniu do takiej harmonizacji oka si przydatne idee społecznej gospodarki rynkowej, poka e przyszło . Jest to nadal pytanie otwarte. Natomiast z cał pewno ci mo na stwierdzi , e w warunkach nowego paradigmatu cywilizacyjnego – społecze stwa bazuj cego na wiedzy – przydatno idei społecznej gospodarki rynkowej zwi ksza si wraz z konieczno ci zrównowa onego rozwoju i umacniania idei humanocentryzmu, wyra aj cego si m.in. w optymalizacji wykorzystania potencjału intelektualnego i niedopuszczeniu do narastania zjawiska wykluczenia społecznego.

Nie umniejsza to faktu, e idee społecznej gospodarki rynkowej tak e wymagaj dostosowania do wymogów cywilizacji wiedzy. Cywilizacja ta wymaga wzmacniania i wspierania kreatywno ci i indywidualizmu, a tym samym uznawania nie tylko typowych dla ustrojów demokratycznych „racji wi kszo ci”, ale i „racji mniejszo ci”, co zmniejsza ryzyko wykluczenia społecznego i umo liwia pełniejsze wykorzystanie potencjału społecznego (w ko cu wszak e wszystko sprowadza si do nas jako jednostek ludzkich)⁴¹. Stanowi to podstaw rozwoju społecze stwa obywatelskiego, co zarazem wymaga podziału obszarów decyzji, z uwzgl dnieniem ich podziału na decyzje lokale, krajowe i ponadnarodowe. Zdaniem A. i H. Toffler „przeniesienie decyzji na szczebel wy szy od pa stwa narodowego nie tylko otwiera mo liwo skuteczne uporaania si z problemami, które nale współcze nie do najtrudniejszych i najbardziej zapalnych, ale zarazem odci a zablokowane centra pa stwowe”⁴².

Idee społecznej gospodarki rynkowej cechuje holizm, czyli kompleksowe, cało ciowe uwzgl dnianie poszczególnych elementów niezwykle zło onego systemu, jakim jest ustrój społeczno-gospodarczy. Cho w ostatnio opublikowanej ksi ce pt. *Koniec z n dz . Zadanie dla naszego pokolenia* jej autor, J. Sachs, oferuje now metod rozwi zywania problemów społeczno-gospodarczych, metod , któr okre la jako „ekonomi kliniczn ”, to wyra nie pobrzmiewaj w niej nuty znane z koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Ekonomia kliniczna to wła nie holistyczne podej cie w rozwi zywaniu problemów społeczno-gospodarczych, ł czenie aspektów ekonomicznych i społecznych, to podej cie wzorowane na holistycznej medycynie. Nawet tytuł ksi ki J. Sachsa *Koniec z n dz ...* mo na uzna za bratni do tytułu ksi ki L. Erharda, współtwórcy koncepcji społecznej gospodarki rynkowej – *Dobrobyt dla wszystkich*. Warto zauwa y , e J. Sachs zdaje si rewidowa swoje wcze niejsze pogl dy, wskazuj c na zawod-

⁴¹ J. Sachs, *Koniec z n dz . Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

⁴² A. i H. Toffler, *op.cit.*, s. 222. Autorzy ci wskazuj , e „polityczna decentralizacja sama przez si nie gwarantuje demokracji: mo liwe s przypadki bardzo dokuczliwej tyranii lokalnej, a lokalni politycy bywaj o wiele bardziej skorumpowani ni ich odpowiednicy na niwie pa stwowej”.

no rynku w rozwoju występujących w świecie, w tym likwidacji obszarów nędzy. Kwestionuje bowiem zasadność „przyływ unosi wszystkie łódzie”, przyznając, że nie zawsze wzrost bogactwa w jednych krajach przyczynia się do łagodzenia problemów ubóstwa w innych.

6. Konkluzja

W warunkach przełomu cywilizacyjnego modele ustroju gospodarki występujące w epoce industrialnej stają się nieefektywne. Stąd konieczność dostosowania ustroju gospodarczego do nowych wyzwań wynikających z wygasania epoki industrialnej. Jednym z takich modeli jest model społecznej gospodarki rynkowej. Idee społecznej gospodarki rynkowej nie są wprawdzie nowe, ale współcześnie zdaje się coraz wyraźniej potwierdzać ich zasadność. W odróżnieniu od modeli czysto liberalnych w modelu społecznej gospodarki rynkowej uwzględnia się bowiem nie tylko aspekty ekonomiczne, ale i społeczne, co sprzyja łagodzeniu dysproporcji gospodarczych i napięć społecznych. Jednak także i ten model wymaga dostosowania do zmieniających się warunków funkcjonowania gospodarki, w tym przede wszystkim do zmieniających się (m.in. pod wpływem globalizacji) obszarów władzy i kompetencji decyzyjnych.

Literatura

- Albert M., *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Znak-Signum, Kraków 1994.
- Bakan J., *Korporacja. Patologiczna pogoda za zyskiem i władzą*, Lepsi wiat, Warszawa 2006.
- Beck U., *Spółczesne ryzyko. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.
- Cytaty mądre i zabawne*, wybrał H. Markiewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- Eucken W., *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, hrsg. v. E. Eucken und K.P. Hensel, Tübingen 1990.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Zys i S-ka, Poznań 1996.
- Galbraith J.K., *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005.
- Hampden-Turner C., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1998.
- Hardin G., *The Tragedy of the Commons*, „Science” 1968, nr 162.
- Hooke J.C., *Fuzje i przejęcia. Jak skutecznie przeprowadzić transakcję*, Wydawnictwo K.E. Liber, Warszawa 1998.
- Kaczmarek T., Pysz P., *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2004.
- Kieun W., *Pięć lat seminarium Krytycznej Teorii Organizacji. Analiza dorobku i perspektywy rozwoju*, „Master of Business Administration” 2002, nr 1.

- Kloten N., *Makroökonomische Stabilisierungspolitik – Erhards Positionen und Vorbehalte* [w:] *Soziale Marktwirtschaft als historische Weichenstellung*, pod red. H.F. Wünsche, Ludwig-Erhard-Stiftung, Bonn 1997.
- Kowalik T., *Spoleczna gospodarka rynkowa – dekoracja czy program działania?* [w:] *Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i mo liwo ci praktycznego wykorzystania w Polsce*, pod red. E. M czy skiej i P. Pysza, PTE, Warszawa 2003.
- Ko mi ski A., *Jaki kapitalizm? Modelowe trendy i kierunki polityki* [w:] *Polski ustrój społeczno-gospodarczy. Jaki kapitalizm?*, pod red. J. Muj ela, B. Fiedora, S. Owsiaaka i E. M czy skiej, Raport nr 22, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 2003.
- M czy ska E., *Słabn ce tempo wzrostu w gospodarce wiatowej – sympozjum Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej*, „Ekonomista” 2003, nr 5.
- My li o biznesie. Maksymy, sentencje, aforyzmy, przysłowia, paradoksy*, wybrał i opracował T. Sztucki, Difin, Warszawa 2000.
- Pysz P., *Pa stwo i ład gospodarczy w ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej* [w:] *Ład gospodarczy jako efekt dziaaln ci pa stwa w społecznej gospodarce rynkowej*, PTE, Warszawa 2005.
- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na wiecie i pocz tek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolno l skie, Wrocław 2003.
- Sachs J., *Koniec z n dz . Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Sadowski Z., *O ustroju społeczno-gospodarczym* [w:] *Polski ustrój społeczno-gospodarczy: Jaki kapitalizm?*, pod red. J. Muj ela, B. Fiedora, S. Owsiaaka i E. M czy skiej, Raport nr 22, Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Warszawa 2003.
- Simons R., *Czy wiesz, jak du e ryzyko ukryte jest w twojej firmie?*, „Harvard Business Review Polska”, kwiecie 2005.
- Simons R., *How Risky is Your Company?*, „Harvard Business Review”, May–June 1999.
- Spowied monetarysty* (wywiad z M. Friedmanem), „Forum”, 30.06.2003.
- Staniszki J., *Władza globalizacji*, Scholar, Warszawa 2003.
- Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Sztaba S., *Nasilenie zjawiska aktywnego poszukiwania renty w krajach postkomunistycznych na tle wybranych krajów rozwini tych*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2004.
- Thurow L.C., *Przyszło kapitalizmu*, Wydawnictwo Dolno l skie, Wrocław 1999.
- Toffler A., *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1986.
- Toffler A., *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Pozna 2003.
- Toffler A. i H., *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Pozna 1996.
- W szponach ryzyka* (wywiad J. akowskiego z U. Beckiem), „Polityka” 2005, nr 25.

Economic and Social Traps in the Process of Civilization Breakthrough Changes. Theoretical Dilemmas

Despite the unprecedented changes and technological advancement in the contemporary world, development gaps and social tensions on the global and local scale are not disappearing. It is also true of Poland. An analysis conducted in the paper is based on the assumption that one of the factors hindering sustained social and economic progress is the failure to adapt the principles of the economic system to the requirements of the new civilization paradigm. Breakthrough civilization changes are reflected in the replacement of industrial civilization by a civilization based on

knowledge and information, a virtual civilization which is dramatically different from its predecessor "ruling" for more than 300 years. Politicians and managers, in their efforts to cope with the existing problems, do not take into consideration (consciously, or not) the economy's contemporary trends resulting from civilization breakthrough changes.

El bieta Maczyska – profesor nadzwyczajny w Katedrze Inwestycji i Nieruchomości Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, docent w Zakładzie Mikroekonomii Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Od 2005 r. jest prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Zainteresowania naukowo-badawcze: analiza ekonomiczna, finanse i wycena przedsiębiorstw, wycena nieruchomości.

Kontakt: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, Katedra Inwestycji i Nieruchomości, al. Niepodległości 164, 02-554 Warszawa, tel./fax: 0-22 564-92-30, e-mail: maczynska@pte.pl.